

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowców krajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne,** oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

Dwa zakazy obchodów Ludowcy i narodowcy — Konceptje umiarkowane — Głos o „błędnej recepcie”

POZNAŃ gości pierwszego dziennikarza litewskiego: p. Karys Ambrozijus, redaktor wychodzącego w Kłajpedzie miesięcznika „Prekyha”, ogłąda Polskę po raz pierwszy i, co ważniejsze, stara się widzieć przedewszystkiem Polskę gospodarczą.

Gość litewski zwiedził Śląsk, Małopolskę, Łódź, Gdynię. Dzieląc się swymi wrażeniami z poznańskim kolegą, p. Ambrozijus wyraził podziw dla przemysłów śląskiego i łódzkiego, o bogactwach naturalnych Polski mówił z admirationą, nie pozbawioną nuty zazdrości, wyznał że postępy gospodarcze naszego kraju przechodzą jego najsmielsze wyobrażenia. Otóż, podstawą współżycia dla sąsiadujących krajów jest dokładne poznanie wzajemnych możliwości i resurs. Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby rzeczywisty obraz Polski gospodarczej, tak wyraźnie odbity w umysłowości litewskiego publicysty, przeniknął do świadomości jak najszerzych rzesz jego ziomków. P. Ambrozijus prezentuje nową Litwę, to znaczy tę jej generację, które nie o Polsce dotąd nie wiedziały, które, co więcej, były w tym względzie utrzymywane przez dwadzieścia lat w umysłowej ignorancji. Otóż nowa Litwa powinna być uświadomiona co do istotnej potęgi Polski, zarówno gospodarczej jak kulturalnej i politycznej, powinna ściśle zdawać sobie sprawę z korzyści, jakie popłyną dla Litwy z realnego ustosunkowania się do wielkiego sąsiada. Uczciwi i wnikliwi obserwatorzy typu p. Ambrozijusa mogą się waleśnie przyczynić do zbliżenia obu narodów.

CZY ZAGADNIENIE RASIZMU stanie się kamieniem obrazu w stosunku wzajemnym Watykanu i Kwiryntu? Pytanie to zaprzęta umysły tych wszystkich, którym leży na sercu przyszłość kultury europejskiej.

Stwierdźmy, że Kościół trwa dziś i od wieków na stanowisku obrońcy kultury, co wynika niezbicie z krytyki rasizmu, zawartej w ostatnim przemówieniu Ojca św. i co dobitnie potwierdza komentarz „Observatore Romano”. Markiz della Torre, uważany za porte-parole Papieża, formułuje jeszcze raz kryterjum chrześcijaństwa, które jest przedewszystkiem kryterjum miłosierdzia. Ci, co są przedmiotem ucisku i żyją w nędzy, będą zawsze mieli opiekę Watykanu, bez względu na ich pochodzenie lub przynależność rasową. Jeśli więc przedmiotem ucisku są Żydzi, Watykan rozłoży nad nimi opiekę, nie specjalnie dlatego, że są Żydami, lecz dlatego, że są gniebieni. Tak samo, jeśli gniebicielemi są Żydzi, Watykan nie omisszka ich surowo napietnawiać. Moment rasizmu nie wchodzi tu w grę; absurdalne, oczywiście, są głosy prasy niemieckiej, usiłujące przypisać Ojcu św. jakąś „rolę obrońcy światowego żydostwa”.

Wyjaśnienie markiza della Torre daje wyraz temu, co w sposób naturalny myśli i czuje każdy prawdziwy chrześcijanin i katolik.

Odznaczenia Złotemi Krzyżami Zasługi

Zarządzeniem P. Prezydenta R. P. datowanym w Lauranie dn. 8-go b. m. odznaczeni zostali m. inn. złotemi Krzyżami Zasługi pp.: Witold Cieński, prezydent m. Grodna, Stefan Eichler, starosta powiatowy w Augustowie, Romuald Jan Mossoczy, starosta grodzki w Białymstoku, Karol Szagom, starosta powiatowy w Białymstoku, Zdzisław Januszkiewicz, starosta powiatowy w Bielsku Podlaskim i inni.

W nocy z dnia 11 na 12 b. m. nadeszły urzędowe wiadomości o dwóch zakazach obchodów wyznaczonych na 15 b. m. Komisarjat woj. na m. st. Warszawę wydał zakaz obchodu Stron. Ludowego (organizacja powiatowa warszawska) w Warszawie, zaś władze administracyjne województwa poznańskiego zabroniły „urządzenia w Poznaniu zjazdu okręgowego Stronnictwa Narodowego pod gołym niebem i pochodu po mieście z uwagi na interes publiczny”.

Jednocześnie władze Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, jak donosi „Warszawski Dziennik Narodowy”, otrzymały 2-gie pismo, zawiadomieniem, iż obchody „15 sierpnia” mogą być urządzone w ramach poszczególnych powiatów i poszczególnych miast. Organizacje zaś powiatowe i miejskie Stronnictwa Narodowego winny uzyskać odpowiednie zezwolenie od starostów.

Oba te zakazy przyszły dosyć niespodziewanie. Ludowcy mieli bowiem poprzednio zasadniczą zgodę ramową władz na obchód warszawski, co prawda bez ustalenia szczegółów programu, rozsyłali już zaproszenia i wyznaczali mówców w osobach prezesa oddziału powiatowego Stronnictwa b. p. sła Czapskiego i b. posła w Rydze Ładosia.

Również i Stronnictwo Narodowe uważało za rzecz przesądzoną, iż zjazd jego odbędzie się w Poznaniu i nawet zgóry uprzedzało,

że tam właśnie będzie clou rewji sił tego ugrupowania politycznego. Jeszcze w nocy na 12 b. m. Agencja Agrarna donosiła:

„Jak informuje Stronnictwo Narodowe, urządzone przez to stronnictwo uroczystości Cudu nad Wisłą odbędą się we wszystkich powiatach, gdzie na to udzieliły pozwolenia władze administracyjne. Do tej pory odmówiono zezwolenia na uroczystości, m. in. w Nowym Sączu i w Nowym Targu”.

W parę godzin później przyszedł zakaz poznański.

Zarówno ludowcy jak narodowcy apelują od zakazów wydanych przez lokalne władze administracyjne do wyższych instancji, aż do p. premiera włącznie. Dziś trudno jednak przesądzać, czy nastąpi zmiana decyzji, i to w przededniu niemal wyznaczonych uroczystości.

Liczni korespondenci prasy zagranicznej stale przebywający w Warszawie, jak donosi agencja „Echo” porożędzali się obecnie do różnych miejscowości Polski, w których będą na większą skalę urządzone obchody Święta Ludowe-

go. Zdaniem tych korespondentów, obchody ludowe będą doskonałym sprawdzianem istniejących prądów politycznych wśród chłopów.

Poza zakazem urzędzenia obchodu Czynu Chłopskiego ze względu na bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny w Jarosławiu i Warszawie, oraz nie udzieleniem zezwolenia na uroczystości w Zamościu i Lubartowie, jak donosi Agencja Agrarna, władze administracyjne odmówiły zezwolenia na urządzenie uroczystości w Tomaszowie Lubelskim, w Suwałkach i w Puławach.

W przededniu obchodów w dn. 15 sierpnia, trwa żywa wymiana zdań w publicystyce politycznej na temat możliwych bloków, porozumień doraźnych, lub nawet dalej idących koncentracji. Tematowi temu poświęcił garść znamienitych spostrzeżeń na łamach „Głosu Narodu” w Krakowie p. Adam

Romer w artykule p. t. „Poniatowski czy Witos”. Znajdujemy tam następujące charakterystyczne wypowiedzi:

„Będziemy nadal powtarzać uporczywie przy każdej sposobności, że tylko oparcie władzy o organizację masową poręczyć może praworządność. Mając zaś pod tym względem jedynie do wyboru pomiędzy narodowcami, ludowcami (i Partią Pracy), oraz socjalistami, ja smem jest, że wypowiadamy się za konsolidacją ludowo-narodową. Ani narodowcy, ani ludowcy sami nie dadzą rady. Drobne zaś grupki i które nie przedstawiają dla nienuknionej kampanii wyborczej żadnego większego znaczenia. Poza tym próby oparcia się wyłącznie o prawicę, czy o lewicę, o fałszywą nacjonalizm, czy o „Front Ludowy”, musiałby doprowadzić do hispanizacji Polski, musiałby spowodować rozłam w obozie środkowym w najniekorzystniejszych warunkach, grożących beznadziejnym radykalizowaniem mas chłopskich i robotniczych”.

Autor wypowiada się stanowczo przeciw możliwości wznowienia Centrolewu, chciałby oprzeć władzę o elementy społecznie umiarkowane i narodowe, uważa za błędną receptę, która chce narodowców wszelkich odcieni pozyskać przy pomocy przelicytowania ich przywódców w antysemityzmie, ludowców zaś przez przelicytowanie ich przywódców w — radykalizmie.

Lew Brytyjski czuwa

Cena przyjaźni z Niemcami (Patrz korespondencja z Londynu na str. 3-ej)

Francja nie wprowadzi kontroli dewiz

Stanowcze oświadczenie min. Marchandea

PARYŻ. „Epoque” ogłasza oświadczenie ministra Finansów Marchandea, udzielone współpracownikowi tego pisma w związku z pogłoskami o zamiarze jakoby wprowadzeniu we Francji kontroli dewiz.

Minister oświadczył, że wiadomości te są fałszywe, gdyż sytuacja finansowa Francji jest dziś najlepszą od szeregu lat i niema powodów do wydawania takich zarządzeń.

Japońsko-sowiecki pakt nieagresji?

Masowe dezercje z szeregów sowieckich

TOKJO. Oficjalnie komunikują: W czwartek o godz. 20-ej (według czasu lokalnego) spotkali się na granicy sowiecko-mandżurskiej pod Czang-Ku-Feng przedstawiciele obu armij — pułkownik japoński Czo i szef sztabu armji Dalekiego Wschodu generał sowiecki Szutern. Zawarto następujące porozumienie:

- 1) obie strony zaprzestają akcji wojskowej i zatrzymują się na swych stanowiskach.
- 2) zwłoki zabitych żołnierzy na przedpolu będą zabrane przez każdą ze stron.
- 3) pozycje zajmowane przez obie armje będą ustalone i stwierdzone w południe, dn. 13 b. m.
- 4) porozumienie w powyższych sprawach będzie zawarte na piśmie, a odnośne dokumenty wymienione między obu stronami.

TOKJO. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło streszczenie

rozmowy pomiędzy ambasadorem japońskim Szigemitsu a komisarzem Spraw Zagranicznych Litwinowem, w której wyniku doszło do zawieszenia broni pod Czang-Ku-Feng.

Ze streszczenia tego wynika, że poza ustaleniem trzech znanych punktów układu o rozejmie, Japonja i ZSRR. nie doszły jeszcze do porozumienia w sprawie komisji demarkacyjnej.

ZSRR. chciałoby włączyć do tej komisji przedstawiciela neutralnego. Ambasador Szigemitsu wypowiedział się wyraźnie przeciw tej propozycji, natomiast zgodził się na tę część propozycji sowieckiej, która przewiduje, że stronę japońską reprezentować będzie w komisji jeden delegat japoński i jeden mandżurski.

TOKJO. Rzecznik japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych został przez jednego z korespondentów zagranicznych zapytany, czy podczas rozmów moskiewskich by-

ła poruszona sprawa paktu nieagresji.

W odpowiedzi rzecznik M. S. Z. odpowiedział, że w trzech rozmowach, jakie prowadził ambasador Szigemitsu z Litwinowem, poruszony był cały kompleks spraw w związku z położeniem na granicy. Nie jest zatem wykluczone, że i te sprawy były omawiane.

Potwierdzenia tego jednak dotychczas niema. Sprawa komisji granicznej będzie z pewnością wkrótce załatwiona. Po załatwieniu tego incydentu należy oczekiwać uspokojenia na granicy.

Wyżyna Czang-Ku-Feng, jak przedtem, znajduje się w rękach japońskich.

BERLIN. Korespondent berlińskiego dziennika „Angriff” na Dalekim Wschodzie donosi z Yuki, że odbył rozmowę z kilku żołnierzami sowieckimi, którzy złożyli broń i przeszli na stronę japońską.

Żołnierze ci, aczkolwiek zaopa-

trzeni w najnowszą broń, źle byli odżywiani i źle umundurowani. Granaty ręczne, w które byli zaopatrzeni, nie miały kapsli, których dowództwo sowieckie w obawie, iż broń skierowana być może przeciw własnym oficerom, dostarcza żołnierzom dopiero w ostatniej chwili przed atakiem.

Żołnierze sowieccy są zniechęceni i wielu myśli tylko o ucieczce.

TOKJO. Agencja Domei donosi: W piątek, o godz. 15-ej w okręgu Handazawa na południowym Sacha linie w pobliżu terytorjum sowieckiego sowiecka straż graniczna dała szereg strzałów w kierunku grupy podróżnych japońskich, wśród których znajdował się Ryukiczi Tazsigori, członek parlamentu japońskiego wraz ze swym synem. Według wiadomości otrzymanych z Szikika, jeden z podróżnych odniósł rany.

Sinalco chłodzi — Sinalco słodzi — Sinalco każdemu dogodzi

